

Grzeloński, Bogdan

Dyplomacja USA a odzyskanie Wilna i okręgu wileńskiego przez Litwę w 1939 r.

Dzieje Najnowsze 34/4, 51-56

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Grzełoński

Warszawa

Dyplomacja USA a odzyskanie Wilna i okręgu wileńskiego przez Litwę w 1939 r.

Napad Rzeszy hitlerowskiej wspomaganiej przez ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. zarysował Republice Litewskiej nową perspektywę myślenia o rozwiązaniu powrotu Wilna i Wileńszczyzny, szczególnie gdy Wilno i okręg wileński po długich całonocnych negocjacjach prowadzonych z Rzeszą na Kremlu 28 września 1939 r. znalazły się w rękach ZSRR¹.

Odzyskanie Wilna i obszaru wokół niego, utraconego w wyniku marszu gen. Żeligowskiego 9 października 1920 r., stanowiło bowiem dla społeczeństwa litewskiego główną oś, wokół której przez 19 lat koncentrowało się życie polityczne Litwy. Zarazem idea Wilna, walki o Wilno, była zasadniczym celem i wytyczną aktywności polityki zagranicznej². Odzyskanie miasta i obwodu wileńskiego w 1939 r. dotykało jednak zagadnienia suwerenności republiki, a w istocie jej bytu narodowego. Ale politycy litewscy wszystkich partii, ciesząc się na myśl o zintegrowaniu kraju z Wileńszczyzną, nie dostrzegali tego. Dlatego okupujący od 19 września Wilno i Wileńszczyznę Stalin postanowił to jak najszybciej wygrać i etapami anektować Litwę. Do realizacji pierwszego kroku przystąpił natychmiast. Już 29 września, w dzień po podpisaniu z Rzeszą układu o wspólnej granicy, Mołotow poprosił posła Litwy w Moskwie, Władasa Natkeviciusa, by jak najszybciej ściągnął premiera lub ministra spraw zagranicznych na Kreml. Celu rozmów bliżej nie określił. Prezydent Antanas Smetona i rząd Jonasa Carniusa zdecydowali wysłać 2 października ministra spraw zagranicznych Juozasa Urbsysa i odwołali mobilizację (pierwszą zarządzoną 12 września, a drugą 18 września)³. Po przybyciu na Kreml 3 października Urbsys usłyszał od Stalina, któremu towarzyszył Mołotow, propozycję zawarcia trzech układów: o wzajemnej pomocy militarnej, o przekazaniu Wilna i okręgu wileńskiego Litwie oraz o odstąpieniu południowo-zachodniej części Litwy Rzeszy. Jeśli dwie pierwsze propozycje do pewnego stopnia nie były zaskoczeniem dla Urbsysa, to ta trzecia wielkim⁴. W tej

1 *Documents on German Foreign Policy 1918-1945*, Londyn 1957, seria D, t. VIII, s. 164-167.

2 A. Eidintas, V Žalys, A. E. Senn, *Lithuania in European politics. The years of the first republic 1918-1940*, New York 1998.

3 Ibidem, s. 171 i 180 oraz o mobilizacji: L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 302.

4 V. Natkevicius, pro-memoria, 4 października 1939 r., w: *Lietuvos okupacija ir aneksija 1939-1940. Dokumentų rinkinys* (dalej LOIA), ed. L. Breslavskiene, A. Eidintas, V Žalys, Vilnius 1993, s. 71.

sytuacji wyjaśniając, że nie ma pełnomocnictw do podejmowania rozmów w przedstawionych kwestiach, minister natychmiast udał się do Kowna, by zreferować treść swojego spotkania.

2 października poseł Litwy w Waszyngtonie, Povilas Zadeikis, poprosił o rozmowę w departamencie stanu z zastępcą szefa wydziału europejskiego, Loy Hendersonem, głęboko orientującym się w zagadnieniach polityki Związku Radzieckiego⁵.

Stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Litwa miała nawiązane od 1922 r., podobnie jak Łotwa i Estonia. Do 1937 r. Stany utrzymywały tylko jednego posła we wszystkich trzech republikach bałtyckich, który rezydował w Rydze⁶. Natomiast latem tegoż roku departament stanu wysłał Owena J. C. Norema z osobną misją na Litwę⁷. Obsadzenie placówki w Kownie było nadaniem placówce wyższej rangi i polegało głównie na obserwacji oraz na analizie stosunków Litwy z Polską i aktywną w republikach bałtyckich Rzeszą. Kiedy więc Berlin i Moskwa dokonały najazdu na Polskę, Waszyngton tym baczniej przyglądał się polityce Kowna i w nie mniejszym stopniu Rygi i Talina. Zatem wizyta Zadeikisa w departamencie była właściwie wyczekiwana.

Rozpoczynając ją, Zadeikis zaznaczył, że prosił o nią z własnej inicjatywy, a nie z polecenia rządu, co znaczyło, że rozmowie chciał nadać charakter sondażowy. Przyszedł omówić problem Wilna i Wileńszczyzny, wysuniętą przez Moskwę możliwość powrotu miasta i okręgu do Litwy. Interesowało go, czy zaakceptowanie radzieckiej propozycji zmieni przyjazny stosunek Waszyngtonu do Kowna. Pytając o reakcję Stanów, Zadeikis zwrócił uwagę Hendersona na szereg elementów wpływających na postawę Litwy. Po pierwsze, że Litwa zawsze uważała, że Wilno jest częścią tego państwa. Po drugie, odzyskanie Wilna nie naruszy żadnych układów, których Kowno jest sygnatariuszem. Dalej, że jeśli Litwa odrzuci propozycję Sowieców przejęcia miasta, to może je stracić na zawsze, a okręg wileński, w którym żyje wielu Litwinów, przejdzie pod kontrolę bolszewików, a tymczasem rząd litewski uważa, że ma pewne zobowiązania w stosunku do tych rodaków, z których większość wytrwała przy swojej tożsamości narodowej. Wreszcie Zadeikis powiedział, że mając na względzie to, że Litwa znajduje się mimo wszystko w kręgu cywilizacji zachodniej, rząd polski wolałby, aby Polacy w Wilnie znaleźli się raczej pod rządami Litwinów, a nie Związku Sowieckiego. Wysłuchawszy argumentów posła, Henderson zaznaczył, że nie może stwierdzić, jaką postawę zajmie rząd Stanów, ponieważ sprawa ta nie była dotychczas przedmiotem jego rozważań. Powiedział także, że w jego przekonaniu rząd amerykański teraz będzie unikał wyrażenia stanowiska, nawet nieformalnego, ze względu na postawę, jaką zajmie w stosunku do Litwy, jeśli ta przejmie Wilno. Zwrócił uwagę posła, że Stany Zjednoczone uznają ciągle zarówno rząd polski, jak i integralność terytorialną Polski, taką, jaką była do 31 sierpnia 1939 r. Z tego względu — jak powiedział — sądzi, że rząd jego nie uzna *de iure* Wilna jako części Litwy. Przekazując Zadeikiasowi swoje uwagi o ewentualnym zajęciu stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec sprawy Wilna, Henderson właściwie słowo w słowo powtarzał instrukcję otrzymaną od szefa. Albowiem jego dyrektor, Jay Pierrepont Moffat, mający silną pozycję w departamencie, poinstruował go, aby „zostało powiedziane panu Zadeikisowi, że rząd amerykański nie może służyć żadną radą ani też wyrazić poglądu, nawet nieformalnego w podjętej sprawie”⁸. Zamykając rozmowę, Henderson obiecał posłowi jednak jak najszybciej załatwić spotkanie z kimś z kierownictwa departamentu.

5 Memorandum by the Assistant Chief of the Division of European Affairs (Henderson), 2 X 1939, w: *Foreign Relations of the United States. The Soviet Union 1933-1939* (dalej: FRUS-SU), Washington 1952, s. 946-948.

6 Ibidem, s. 52, 91 i 95.

7 *United States Chief of Mission 1778-1973*, ed. R. Dougall and M. P. Chapman, Washington 1973, s. 95.

8 *Memorandum by the Assistant Chief...*, op. cit., s. 947; na tym tekście napisana jest instrukcja Moffata.

Doszło do tego spotkania 4 października. A tego samego dnia, po dwudniowym pobycie w Moskwie, minister Urbsys powrócił do Kowna. 5 października, jak Norem informował departament stanu, prezydent Smetona wraz z rządem rozważali złożone przez Stalina propozycje⁹. Zatem data przyjęcia Zadeikisa w departamencie (4 października) wypadła w idealnym momencie. Spotkał się z zastępcą sekretarza stanu, Adolfem A. Berle, który należał do najbliższego grona współpracowników prezydenta Franklina D. Roosevelta, był więc osobą wielce miarodajną, a oświadczenie złożył lakoniczne: „Ogólną doktryną Stanów Zjednoczonych nie jest uznawanie aneksji dokonywanych siłą. Niemniej jesteśmy w pełni świadomi szczególnych okoliczności towarzyszących obecnej sytuacji, w jakiej znalazł się okręg wileński. Stany Zjednoczone zachowują nieustannie największą przyjaźń dla republik bałtyckich”¹⁰. Słowa, które Zadeikis usłyszał, były w swojej istocie przyzwoleniem na przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny przez Litwę. Był to ważny sygnał dla Kowna i to przekazany przez mocarstwo, które swoje sympatie lokowało po stronie państw walczących z Hitlerem. Ale droga do powrotu Wilna i okręgu wileńskiego do Litwy okazała się dramatyczna, kiedy delegacja z wicepremierem Kazysem Bizauskasem i dowódcą armii gen. Stasyem Rastikisem 7 października przybyła na Kreml, by kontynuować rozmowy. Teraz bowiem Stalin za przekazanie Wilna i Wileńszczyzny zażądał już ceny bardzo wysokiej — wprowadzenia swoich wojsk na terytorium Litwy. Sam wskazał także lokalizację garnizonów radzieckich. To swoje posunięcie cynicznie objaśniał troską o Litwę, o ochronę jej terytorium przed ewentualną agresją¹¹. Zmusiło to delegację litewską do przerwania rozmów i powrotu do Kowna po nowe instrukcje. Ostatecznie, po wznowieniu negocjacji 10 października 1939 r., litewsko-radziecki układ o wzajemnej pomocy został podpisany w Moskwie. Nawiązywał on do traktatu pokojowego litewsko-radzieckiego z 1926 r., nie przywracał jednak granic gwarantowanych tym traktatem. Mówił on m.in., że dla „zapewnienia wspólnej obrony granic” Litwa zgadza się na zainstalowanie na swoim terytorium „ściśle określonych co do swojej liczebności” baz radzieckich sił lądowych i powietrznych¹². Ponadto obie strony podpisały dodatkowo tajny protokół mówiący, że na wypadek wojny między ZSRR i innym państwem Litwa pozostanie neutralna. Protokół określał także liczebność wojsk radzieckich na Litwie oraz obszar, który miał być zwrócony Litwie.

Rozmowy i podpisanie układu starał się obserwować ambasador USA w ZSRR Laurence A. Steinhardt, a w Kownie analizować Norem. Jeśli Steinhardt 11 października w telegramie tylko zasygnalizował do departamentu stanu o podpisaniu układu¹³, to Norem tego samego dnia już mógł go nieco szerzej omówić¹⁴. Informował, że cała prasa litewska zamieściła tekst układu, a politycy i społeczeństwo wyrażali ogromne podniecenie z powrotu Wilna do Litwy:

⁹ Telegram Norema do sekretarza stanu z 5 X 1939 r., nadany z Kowna o godzinie 17⁰⁰, przyjęty w Waszyngtonie 5 X o godz. 16⁰⁴, FRUS-SU, op. cit., s. 956. Informację o tym, co było przedmiotem spotkania w Moskwie, Norem otrzymał w ścisłej konfidencji — jak zaznaczył — od wicepremiera Kazysa Bizauskasa. Propozycje miały być przedstawione delegacji litewskiej wedle informatora „w przyjaznym tonie i bez zbytniego nacisku”. Ale „ustępstwa wojskowe, jakich oczekiwali Rosjanie ze strony Litwy nie były jasno sformułowane przez Kreml”.

¹⁰ Oświadczenie A. A. Berle, w FRUS-SU, op. cit., s. 948.

¹¹ Telegram Urbsysa i Natkeviciusa, pro memoria z 8 X 1939 r., LOIA, s. 88-92.

¹² Tekst układu w: LOIA, op. cit., s. 95-98, a w języku rosyjskim w: *Wniesniaja polityka SSSR. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1946, t. IV, s. 456-457; w języku angielskim, Department of State, Bulletin, Washington, December 16, 1939, s. 705.

¹³ Telegram Steinhardta do sekretarza stanu, 11 X 1939 r. nadany z Moskwy o godz. 11⁰⁰, w: FRUS-SU, op. cit., s. 965.

¹⁴ Telegram Norema do sekretarza stanu, 11 października 1939 r., nadany z Kowna o godz. 18⁰⁰, w: FRUS-SU, ibidem, s. 965-966.

były demonstracje, mowy, bił dzwon wolności. Zwrócił też uwagę na fakt, że przedstawiciel litewskiego MSZ podkreślił, iż obecność radzieckich oddziałów na terytorium Litwy musi być ograniczona do czasu trwania wojny w Europie. Zaznaczył także, iż MSZ wyrażało rozczarowanie z powodu opuszczania przez obywateli niemieckich i ludności pochodzenia niemieckiego Litwy oraz Łotwy i Estonii, bo znalazły się one w sferze wpływów radzieckich. Z kolei wicepremier Bizauskas, jak pisał Norem, nawiązując do twardej polityki rządu litewskiego wobec swoich komunistów, wyraził opinię, że Rosja jest „bardziej” „nacjonalistyczna niż czerwona”. Wreszcie, Norem uważał za wskazane przypomnieć, że w konstytucji to Wilno, a nie Kowno figuruje jako stolica Litwy, a zatem przeprowadzka MSZ do tego miasta będzie konieczna.

13 października Norem przesłał do sekretarza stanu Cordella Hulla już szerszy materiał, bo—jak zaznaczył— pisał go po bardzo interesującej rozmowie z Bizauskasem, który szefował delegacji litewskiej w Moskwie podczas wypracowywania układu z ZSRR¹⁵. Rozmówca zrobił na Noremie wrażenie bardzo otwartego i zadowolonego z tego, co Kowno osiągnęło na Kremlu. Bizauskas opowiedział, jak wyglądały i w jakiej atmosferze toczyły się rozmowy i jak wypracowywano poszczególne rozwiązania, punkty układu. Ogólnie Norem odniósł wrażenie, że rząd litewski w korzystnym świetle ocenia stan stosunków litewsko-radzieckich. Wicepremier podkreślił bowiem, że jego rządowi udało się zapewnić pełną suwerenność państwu i „dodał ze wzruszeniem ramion, że oczywiście, nikt nie może być za pewny niczego w tych czasach”. Poza scharakteryzowaniem swojej rozmowy z Bizauskasem Norem poruszył dwie kwestie. Poinformował centralę, że sprawa wcielenia Wilna i okręgu wileńskiego z wielu powodów, nawet logistycznych, wymaga jeszcze dużo przygotowań ze strony Litwy, a poza tym wszystko zależy od tego, kiedy wycofają się Rosjanie. Z powściągliwością ocenił także kwestię komunistycznej „infekcji” na Litwie i Łotwie oraz w Estonii i to, jak zachowywała się Armia Czerwona, wkraczając na terytorium Polski. Rzeczywistym problemem, wedle Norema, był silny nacjonalizm rosyjski, który zdecydowanie chciał wzmocnić swoje pozycje w Europie i w Azji. Kończąc swoją analizę, poinformował, że polski poseł Franciszek Charwat złożył formalny protest do litewskiego MSZ z powodu przejęcia Wilna i Wileńszczyzny.

W kilka dni później — 19 października — już w Waszyngtonie polski ambasador w Stanach Zjednoczonych, Jerzy Potocki, poinformował notą sekretarza stanu Hulla o tym, że rząd RP złożył formalny protest w Kownie w sprawie zawarcia układu litewsko-radzieckiego z 10 października 1939 r.¹⁶ Hull następnego dnia potwierdził Potockiemu przyjęcie noty¹⁷.

21 października Norem przesłał do centrali dwa materiały. W pierwszym¹⁸ powrócił do problemu Wilna i Wileńszczyzny i przekazał więcej substancjonalnych informacji, które otrzymał od Bizauskasa. Pisał m.in. o tym, jak zachowują się wojska radzieckie na Wileńszczyźnie, w jakim stanie zostawią Wilno, że w mieście będzie powołany specjalny zarząd z pełnomocnikiem rządu litewskiego na czele i że najszybciej mają być rozwiązane sprawy komunikacji, poczty, a wolniej problemy walutowe i wreszcie, że armia litewska zacznie stopniowo zajmować uzgodnione terytorium. Bizauskas naświetlił również Noremowi problem narodowościowy na Wileńszczyźnie, podając dalece zaniżoną liczbę Polaków — 100 tys.¹⁹, i zwrócił jego uwagę na

15 Norem do sekretarza stanu, 13 X 1939 r., pocztą dyplomatyczną, w: FRUS-SU, s. 967-968.

16 The Polish Ambassador (Potocki) to the Secretary of State, 19 X 1939 r., w: FRUS-SU, op. cit., s. 971.

17 The Secretary of State to the Polish Ambassador (Potocki), 20 X 1939 r., ibidem, s. 971.

18 The Minister in Lithuania (Norem) to the Secretary of State, 21 X 1939 r., ibidem, s. 971-973.

i' Znacznie wyższe szacunki (w granicach 500 tys.) podaje P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 56-57.

to, że Litwini w przytłaczającej większości chcą pracować, działać na rzecz zintegrowania Wilna i okręgu wileńskiego z resztą kraju. Norem poinformował, że polski poseł opuścił Kowno, a opiekę nad polskimi sprawami i Polakami przejął brytyjski konsulat. Oceniał także, dzięki wielu wizytom, jakie złożył mu hrabia Tyszkiewicz²⁰, polskie ziemiaństwo na Wileńszczyźnie. Stwierdził, że traktuje ono niższe warstwy właściwie jak niewolników. „Wystarczy posłuchać przez parę godzin takich wynurzeń [Tyszkiewicza — B. G.], by wyrobić sobie niechęć do polskiej magnaterii”. Rekapitulując swoje uwagi, Norem zaznaczył, że nie widzi możliwości szybkiego przeniesienia stolicy Litwy z Kowna do Wilna. „Obecnie Litwini są świadomi niechęci opinii zagranicznej wobec takiego posunięcia i dlatego nie chcą tej sprawy wydobywać na żadne forum publiczne. Przeniesienie może wywołać dalsze zastrzeżenia mocarstw”.

W drugim materiale, także napisanym 21 października i podobnie jak pierwszy przesłanym pocztą kurierską do centrali, Norem zrelacjonował swoją rozmowę z szefem MSZ Urbsysem²¹. Toczyła się ona wokół wojny w Europie i stosunków litewsko-radzieckich. Urbsys w konfidencji wyjawiał, że Litwinów nie cieszył fakt, iż radzieckie garnizony powstaną na ich terytorium, i co więcej, że nie mają oni gwarancji, czy zostaną one zlikwidowane, kiedy w Europie dojdzie do pokoju. „Myśli — pisał Norem — że oni mogą chcieć pozostać w ich kraju”. Urbsys, zapytany przez Norema, stwierdził także, że Litwini są bezradni wobec postępowania Rosjan w Wilnie i na Wileńszczyźnie, polegającego na tym, że zabierają, a właściwie rabują majątek ruchomy. Minister powiedział, że Litwa nie ma wyjścia i musi czekać na zaproszenie rządu radzieckiego i wchodzić do Wilna oraz na Wileńszczyznę z należną ostrożnością, by nie doprowadzić do starcia oddziałów litewskich z radzieckimi.

28 października, w dniu wkroczenia wojska litewskiego do Wilna, zorganizowanego niezwykle uroczysto, Norem, będąc po rozmowach, o które poprosił, z premierem i wicepremierem, napisał kolejny materiał²². Premier, gen. Jonas Cernius, naświetlił mu zagadnienie przeciągającego się przekazywania Wilna Litwinom, znaczne ograbienie go, i obwodu wileńskiego przez Rosjan, a przede wszystkim sprawę rozmieszczenia garnizonów radzieckich na terytorium Litwy. Wyrażał przekonanie, że wojska radzieckie zostaną zlokalizowane w miejscach wyznaczonych przez rząd litewski. Wicepremier Bizauskas poinformował go natomiast o tym, w jakich sprawach doszło do uzgodnień w kwestii wychodzenia wojsk radzieckich i wkroczenia armii litewskiej na Wileńszczyznę. Wspomniał, że pełnomocnikiem rządu litewskiego w Wilnie będzie prawdopodobnie Antanas Merkys, prezydent Kowna. Podniósł problem wpływów niemieckich na Litwie i powiedział, że niektóre organizacje, jak Kulturverband, będą realizować politykę inspirowania Niemców do opuszczenia tego kraju. Podzielił się przemyśleniem, że Niemcy niedługo rozpoczną swoją wielką ofensywę na zachodnim froncie i że będą maszerować przez Belgię i Holandię. „Być może poczekają, aż zrobi się zimno, by móc przejść przez Holandię”. Na zakończenie rozmowy Bizauskas wspomniał Noremowi, że do jego urzędu dotarły wieści, że w okręgu wileńskim kobiety spały w fabrykach, by w ten sposób ochronić maszyny przed rabunkiem rosyjskich żołnierzy.

Przejęcie Wileńszczyzny i Wilna 27-28 października 1939 r. przez społeczeństwo litewskie było wydarzeniem historycznym. Przywracało — jak powiedziano w Sejmie — wiarę w spełnienie odwiecznych oczekiwań narodu i tym samym rozładowywało nagromadzone od 1920 r. napięcie, przywracało stan równowagi duchowej²³. Ale jednocześnie wcielenie Wilna i obwodu

20 Prawdopodobnie Norem pisał o Eugeniuszu Tyszkiewiczu gospodarującym na Landwarowie.

21 The Minister in Lithuania (Norem) to the Secretary of State, 21 X 1939 r., ibidem, s. 974-975.

22 The Minister in Lithuania (Norem) to the Secretary of State, 27 X 1939 r., w: FRUS-SU, op. cit., s. 976-978.

23 P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, op. cit., s. 58.

wileńskiego rodziło koszty materialne i, co było groźniejsze, dotyczyło bytu narodowego. Podpisanie bowiem układu z ZSRR zmieniło fundamentalnie położenie międzynarodowe Litwy. Traciła ona — co zadeklarowała 2 września 1939 r. — status państwa neutralnego w toczącej się wojnie²⁴. Okroiła własną suwerenność, przyzwalając na rozlokowanie garnizonów radzieckich na swojej ziemi. Jak skomentował to Mykolas Slezevicus, który jako premier w 1918 i 1919 r. pomagał w konsolidacji odradzającej się republiki litewskiej, „niepodległa Litwa przemieniła”²⁵. I dopiero w długiej perspektywie przejęcie Wilna i Wileńszczyzny okazało się być fundamentem zwartego terytorium państwa litewskiego.

Do Wilna, inkorporowanego już do Litwy, Norem pojechał zaproszony przez władze rządowe w niedzielę, 29 października 1939 r., wraz z delegacją litewskiego Czerwonego Krzyża²⁶. W dziewięć miesięcy później, po zajęciu Litwy przez ZSRR, zamknąwszy poselstwo 30 lipca 1940 r. — bo taki był nakaz radzieckiego okupanta w stosunku do przedstawicielstw dyplomatycznych — Norem zakończył swoją misję w republice litewskiej i powrócił do Stanów Zjednoczonych Ameryki²⁷.

U. S. Diplomacy and the Regaining of Wilno and the Wilno Region by Lithuania in 1939

A presentation of the stand of U. S. diplomacy towards the regaining of Vilno and the region of Wilno by Lithuania in 1939. The author used reports by Owen J. C. Norem, the U. S. Legate in Kowno, to describe the determination of Lithuanian politicians interested in seizing Wilno and the region from the Soviet Union. At the same time, he determined that Washington assumed a neutral or actually a favourable position towards the endeavours of Lithuanian politicians. The Lithuanians apparently did not notice the great threat posed by J. Stalin: not quite a year after signing an agreement with Moscow the Red Army invaded their territory (15 June 1940), and on 3 July of that year Lithuania became incorporated into the U. S. S. R.

²⁴ J. Ochnański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1990, s. 324.

²⁵ A. Eidintas, V. Zalys, A. E. Senn, *Lithuania in European politics.*, op. cit., s. 180.

²⁶ The Minister in Lithuania..., op. cit., s. 977.

²⁷ *United States Chiefs of Mission 1778-1973*, op. cit., s. 95.